



Cena 6 zł

Gorzów

Wlkp.

dnia

22—28

lutego

1948 r.

Rok III.

Nr 8

Problemy zjednoczenia

Autochtoni, Kościół i Polska

W jednym z ostatnich artykułów, które zamieściłem w „Tygodniku Katolickim”, wykazałem niezwykle przywiązanie polskiej ludności autochton. Ziemi Odzyskanych do katolicyzmu, a przez to i rolę katolicyzmu w utrzymaniu polskości ziem przywróconych Polsce. Myśli te były przypomnieniem postawy ludności autochtonicznej w okresie przed wyzwoleniem, równocześnie jednak zaznaczyłem, że z jedną z najbardziej zasadniczych cech Polaków — autochtonów, t. j. z ich religijnością i wiernością wobec Kościoła. Należałoby rozpatrzyć z kolei problemy, które powstały po wojnie i po przyłączeniu Ziemi Zachodnich do Polski.

Przesunięcie granic polskich na linię Odry i Nysy Łużyckiej dokonało wstępnego, lecz nie całkowitego procesu wejścia autochtonów w polski organizm państwowy. Proces wrośnięcia w ten organizm musi dokonać się w drodze ewolucji. Może ona dokonać się prędzej lub później, w zależności od wytworzonego przez nas klimatu dla realizacji tego zadania narodowego.

Przyznać należy, że z winy niezwykle trudnych warunków powojennych, w dużym stopniu od nas niezależnych, powrót Ziemi Odzyskanych odbywał się dla Polski w okolicznościach niekorzystnych. Wtedy to bowiem istniał ogólny chaos, z którego zaczęły się dopiero wyłaniać pierwsze zarysy organizacji państwowej. Jako pierwsze wysunęło się zadanie stworzenia władz na terytorium przedwojennym

a potem dopiero można było kusić się o tworzenie od nowa zrębów państwowości polskiej na terenach odebranych Niemcom. Z tego względu Ziemi Odzyskane w

pierwszym okresie bezpańskości, wędrowek ludu i wojsk oraz zupełnego nieładu w życiu gospodarczym zasłużyły sobie w pewnym stopniu na nazwę Dzikiego Za-

chodu, nadawaną zresztą przeważnie przez t. zw. szabrowników i podobne indywidua, które w głównej mierze przyczyniały się do rostroju życia na Zachodzie Polski.

W takiej niekorzystnej sytuacji wracali na łono Ojczyzny Polacy — autochtoni. Oczekiwali poza uwolnieniem z jarzma niemieckiego i hitlerowskiego, serdecznego przyjęcia przez rodaków, powitania z wyrazami uznania za długoletnią walkę z niemiecczym i pewnego honorowania ich z tego tytułu przynajmniej przez pierwszy czas.

Tymczasem stało się inaczej, i to z powodu specyficznych warunków powojennych — o czym była już mowa powyżej — oraz z powodu nieobliczalnych wyczynów różnego rodzaju ciemnych elementów, których samowolę udało się ukrocić dopiero po kilku czy nawet kilkunastu miesiącach. Nie takiego przywitania spodziewali się autochtoni. W innym świetle wyobrażali sobie jeszcze przeważnie nieogładaną a przez to wyidealizowaną Ojczyznę. Rozczarowanie było tym większe, że wcielenie do Macierzy odbyło się po strasznym zniszczeniu, zubożeniu i dezorganizowaniu Polski przez okupanta. Względny materialny, które stanowią b. ważny czynnik niechęci inaczej wykształconej umysłowości ludności



Jalmużna Postna

A siedząc na przeciw skarboxy, Jezus patrzył, jak lud do skarboxki wrzucał pieniądze; wielu zaś bogaczy wrzucało hojnie. I zbliżyła się jedna wdowa uboga i wrzuciła 2 szelągki — tyle, co jeden grosz. Wtedy przywołał uczniów swych i rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Ta oto wdowa uboga włożyła więcej, niż wszyscy, wrzucając do skarboxy. Wszyscy bowiem wrzucali z tego co im zbywało; ta zaś przy swoim ubóstwie, wrzuciła wszystko co miała; — całe swoje utrzymanie.

Ziem Odzyskanych, nie dały autochtonom powodu do zachwyty nad tym, co ujrzeli po wyzwoleniu z niewoli niemieckiej. Wtedy zaczęli mówić o tym, że przybysze — osadnicy nie mają ich uczciwości, solidności, punktualności, zmysłu do przestrzegania zasad, szeroko pojętego porządku, surowości obyczajów, głębokiej religijności, oszczędności i skrzętności itd. Nie byli w tym pozbawieni racji, lecz wyolbrzymione i często zbyt jednostronne podkreślanie własnej wartości stało się czynnikiem przeszkadzającym w i tak już dość trudnym zadaniu całkowitego ujednolicenia struktury ludnościowej Ziem Odzyskanych.

Obok zniechęcenia do wybawców z powodu różnic kulturalnych, obyczajowych, odmiennych metod gospodarczych itd. autochtoni odczuwali trudności w zbliżeniu się do osadników. Sami zdawali sobie sprawę z swych braków, t. j. słabego nieraz władania językiem polskim oraz niedostatecznego często zżycia się z podstawowymi pierwiastkami kultury narodowej. Różnice i separacje powiększyły stan zastraszenia, jaki powstał w wyniku początkowego grasowania t. zw. szabrowników oraz samowoli różnych kacyków, chętnie używających argumentu walki z niemczyzną dla pokrycia swoich nadużyć i działania na szkodę narodu i państwa.

Dzisiaj sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej, a to dzięki stanowczym zarządzeniom i wystąpieniom władz, dzięki odpowiedniemu informowaniu społeczeństwa przez Polski Związek Zachodni, radio, prasę itd. Doniosłą rolę w niwelowaniu różnic spełniła szkoła, która połączyła często na jednej ławie młodzież polską z różnych stron, dając przez to przykład współżycia osobom starszym.

W akcji zespolenia rodzinnej ludności polskiej Ziem Odzyskanych z mieszkańcami przedwojennych ziem polskich spełnił niezwykle ważną rolę Kościół katolicki. W jego przedstawicielach autochtoni od razu znaleźli opiekę w momencie, kiedy nie było jeszcze na pewnych terenach ustalonej władzy państwowej. Interwencja księdza polskiego ratowała wtedy autochtonów od grabieży i wyzysku. W przemowach chwilach, kiedy Polacy Ziem Odzyskanych doznali wiele krzywd a wykorzystując to agitacja niemiecka nawoływała do emigracji do Rzeszy lub do sabotażu, duchowieństwo polskie stało się doradcą zdehortowanej ludności i uchroniło ją od zguby, poczęło organizować i zreszczać w bractwa.

W czasach największej depresji duchowej, kiedy zdawało się autochtonom, że nie ma wyjścia z fatalnej nieraz sytuacji, źródłem pokrzepienia stał się Kościół. W nim Polacy Ziem Odzyskanych znajdowali pociechę duchową a równocześnie wytworzało się poczucie łączności z innymi grupami ludności Z. O. a to przez wspólny śpiew polski, modlitwy polskie, słuchanie nauk, wygłaszanych w języku polskim, przystępowanie do sakramentów, przez przynależność do jednej wspólnoty religijnej.

Nie trzeba tutaj dowodzić, jak wielką rolę w repolonizacji Ziem Odzyskanych odegrało zespolenie administracji kościelnej. Na czele hierarchii kościelnej na ziemiach przywróconych Polsce — co trzeba podkreślić — postawiono księży związanych z tym terenem a nawet tam urodzonych. Fakt ten świadczy o wielkiej roztropności Ko-

ścioła katolickiego w Polsce, który w trudnym momencie, kiedy nie było jeszcze i nie ma traktatu pokojowego, stanął całkowicie na wysokości zadania.

Na koniec jeszcze jedno stwierdzenie: Kto zna polską ludność, która mieszkała przed wojną w granicach Niemiec, ten wie, że głęboko religijny autochton normuje

X. N. Mędlewski

PIERWSZA SZKOŁA JEZUSOWA

Po czterdziestu dniach i nocach spędzonych na modlitwie i poście Jezus opuścił pustynne mieszkanko, by podjąć nauczycielskie Swoje posłannictwo. Od kogo je rozpoczniesz? Skąd weźmie pierwszych swoich uczniów? Weźmie ich z nad Jordanu z pośród uczniów Jana Chrzciciela, z pośród tych, co uwierzyli słowom Jana, iż Jezus jest onym „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata”, iż Jezus jest „Synem Bożym”.

Pierwszymi wybrańcami Jezusa-Nauczyciela są dwaj młodzi rybacy, Andrzej i Jan. Im to już nad Jordanem wolno było zbliżyć się do Jezusa i rozmawiać z Nim przez kilka godzin. O czym rozmawiali? Nie wiemy. Ale Jezus zapewne potwierdził posłannictwo Jana Chrzciciela i jego naukę. W każdym razie musiały to być tak porywające wynurzenia Boskiego serca, że Andrzej i Jan rozniłowali się w Jezusie do tego stopnia, iż nie tylko sami zostali Jego uczniami, ale ponadto przyprowadzili do Niego także braci swoich. Jan przyprowadził Jakuba a Andrzej tego samego jeszcze dnia Szymona. Jakaż to była wielka dla Szymona chwila, gdy poraz pierwszy w życiu stanął przed Mesjaszem i ujrzał tego, o którego przyjdzie tak często i tak gorąco się modlił. Nie wiedział, czy Jezus go przyjmie i jak go przyjmie, bo jeszcze zakryta była przed nim jego wielka przyszłość w Kościele, ale Jezus wiedział, iż ma przed sobą tego, którego uczyni następcą Swoim na ziemi, że ma przed sobą pierwszego papieża.

I spojrzawszy na Szymona i „utkwili w nim Swój wzrok”. A wzrok Boski przeniknął Szymona do głębi duszy wlewając w nią jednocześnie potoki łaski i błogosławieństwa. Zapanowała cisza. Lecz już po chwili przerwał ją Jezus wypowiadając te ważne słowa: „Tyś jest Szymon, syn Jana; ty będziesz zwany Kefas, to znaczy Piotr-Opoka”. Szymon nie rozumiał jeszcze znaczenia słów Jezusowych, ale sercem swoim wyczuwał już, że Jezus jest jego przeznaczeniem i życiem.

swój stosunek do państwa ogólną sytuacją między Kościołem a państwem i odwrotnie. Stąd jasny wniosek, że wtedy prowadzi zasadniczą, właściwą drogą do zdobycia serc tych, co do Polski wrócili wraz z polskim Zachodem. I sprawę tą na szczęście zaczyna rozumieć wielu z osadników.

Tadeusz Jankowski

Od tej chwili liczba uczniów Chrystusowych wzrasta szybko. Z radością słuchają nauk swego Mistrza, z podziwem patrzą na cuda jego wszechmocy. Niekiedy towarzyszą Jezusowi w Jego podróżach misyjnych a potem znowu wracają do swoich domów, rodzin i warsztatów pracy. Dopiero po kilku miesiącach Szej publicznej działalności powołuje Jezus pierwszych stałych Swoich uczniów, kiedy mówi do Szymona i Andrzeja, do Jakuba i Jana zajętych połowem ryb na jeziorze Genesaret: „Pójdźcie za mną, uczynię was rybakami ludzi”.

W drugim roku nauczania postanawia Jezus postąpić krok dalej i wybrać z grona Swoich dotychczasowych uczniów dwunastu mężów, których by mógł w sposób szczególniejszy pouczyć i utwierdzić w prawdach wiary a potem wysłać już jako pomocników Swoich na nauczanie rzesz. Zbawiciel dokonuje tego na jednej z gór galilejskich. Skoro po nocy spędzonej na modlitwie nastał dzień przewidziany przez Chrystusa, przywołał do siebie uczniów, których „upodobał sobie” a oni przybliżyli się do Niego. I wybrał z pomiędzy nich dwunastu, aby przy Nim przebywali i aby mogli ich wysłać na głoszenie ewangelii. Ich też nazwał apostołami, czyli posłami, i nadał im władzę leczenia chorób oraz wypędzania czartów. A te są imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, którego Jezus nazwał Piotrem-Opoką, dalej Andrzej, brat jego; Jakub i Jan, bracia; Filip i Bartłomiej; przyjaciele; Mateusz i Tomasz; Jakub i Szymon Zelotes; Juda-Tadeusz i Judasz z Kariotu.

Tak powstała pierwsza duchowna szkoła Pana Jezusa, pierwsze seminarium duchowne. Dzisiaj także woła Jezus tych, których sobie upodobał, i mówi do nich: „Pójdźcie za mną a uczynię was rybakami ludzi”. Szczęśliwy, kto ten głos słyszy i za nim idzie. Kto bowiem znalazł Jezusa, znalazł wszystko.

Ewangelia na 2 Niedzielę Postu według św. Mateusza (17, 1—9).

Pan Jezus na Górze Tabor

W on czas: Zabrał Jezus Piotra, Jakuba i brata jego Jana i prowadził ich osobno na górę wysoką. I przemienił się wobec nich: oblicze Jego zajaśniało, niby słońce, a szaty Jego stały się białe, jak śnieg. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasza i rozmawiali z Nim. Piotr tedy przemówił w te słowa do Jezusa: „Panie, dobrze nam tu być! Jeśli chcesz, rozbijemy tu trzy namioty: dla Ciebie jeden, dla Mojżesza jeden i dla Eliasza jeden.” A gdy jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich,

a oto z obłoku odezwał się głos: „Ten jest Syn mój miły, w którym mam upodobanie; Jego słuchajcie!” A usłyszawszy to uczniowie upadli na twarz swoją i zlekli się bardzo. Jezus tedy zbliżył się, dotknął ich i przemówił do nich: „Wstańcie, a nie bójcie się!” Podnieśli więc oczy swe, ale nie ujrzeli nikogo, prócz samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus mówiąc: „Nikomui nie mówcie o widzeniu, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie.”

Prosto w oczy

Zyjemy w czasach powszechnej demoralizacji, w czasach, w których powojenne trudności życiowe negatywnie działają na kształtowanie się ludzkich ideałów. Czas te zmuszają nas wierzących i praktykujących katolików do zajęcia specjalnego stanowiska we wszelkich dziedzinach życia. Przeciętny katolik sądzi, że jeżeli w niedzielę wysłucha mszy św. jeżeli raz lub dwa razy w roku przystąpi do komunii św. to spełni już wszystkie obowiązki jakie na niego Kościół nakłada. O jakież to myślniegnięcie o obowiązkach katolika! My katolicy szczególnie w czasach obecnych, nie możemy ograniczać się tylko do wysłuchiwania w niedzielę i święta mszy św., lecz całe nasze życie musi być chrześcijańskie a nasze postępowanie winne być nacechowane tą odwagą, jaką tylko głęboka wiara wlewa w serca ludzi. Cóż z tego, że chodzisz do kościoła kiedy twoje życie jest zaprzeczeniem zasad wiary. Cóż z tego, że spowiadasz się dwa razy do roku, kiedy w obronie tejże wiary z tchórzostwa nie otworzysz ust! Czyż można więc ciebie nazwać prawdziwym katolikiem? Katolik musi być odważny. Musi śmiało powiedzieć każdemu prosto w oczy słowo: „wierze“, słowo poparte nie setką pustych frazesów, lecz odpowiednim, chrześcijańskim postępowaniem. I niech sobie inni mówią, że wiara jest już przeżytkiem, że praktyka religijna dobra jest

dla starych dewotek! My swoim życiem, swoimi czynami, zadamy kłam tym słowom i udowodnimy, że wiara wlewa w nasze serca radość życia, odwagę do pokonywania trudności życiowych, a przede wszystkim nadzieję, iż po tej naszej ziemskiej wędrówce, osiągniemy szczęśliwsze i wieczne życie. Nasza zewnętrzna postawa musi być odzwierciedleniem wewnętrznych wartości naszych dusz, naszych zasad moralnych. Jeżeli te wartości będą wielkie i prawdziwie chrześcijańskie, to napewno będziemy wywierać wpływ na tych, którzy z tej lub tamtej przyczyny odsuwają się od kościoła i religii. Ale nam ciągle brakuje odwagi. Nasza wiara jest nieśmiała i uzewnętrznia się tylko wtedy, gdy jesteśmy w kościele. W życiu zaś prywatnym i publicznym jesteśmy pełni leku, pełni niepokoju. Lękamy się, aby ktoś nie nazwał nas świętoszkiem, lękamy się aby ktoś nie wydrwił z nas, nie wyśmiał. Czas z tym skończyć! Czas już ukazać zewnętrznie, że życie nasze jest życiem katolickim, że postępujemy zgodnie z zasadami naszej wiary, że wiara ta daje nam moc do pokonywania trudności, jakie piętrzą się na drodze każdego człowieka.

A tym, którzy z ironią patrzą na naszą prawdziwie katolicką postawę. Trzeba rzucić w twarz jedno, jedyne, odważne, mocne słowo: „Credo“!

Haluch Tadeusz

Czas wielkiego przygotowania

Wielki Post, który rozpoczęliśmy w środę popielcową, jest czasem pokuty. Przez posypanie przez kapłana głów naszych popiołem, uprzątniamy sobie znikomość dóbr doczesnych tego świata i przywołujemy na pamięć wielką prawdę, że „z prochu powstał i znowu kiedyś w proch obrócimy“. Wszak godzinę swojej śmierci zawsze przed oczyma mieć powinniśmy.

Czas Wielkiego Postu jest czasem przygotowania się do świąt wielkanocnych. Kościół katolicki — Matka nasza — pragnie, byśmy w tym czasie zmartwychwstali z naszych grzechów, a weszli na drogę życia światłobliwego. Do tego ma nam właśnie służyć czas czterdziestu dni, z wszystkimi pobożnymi ćwiczeniami, gdzie powinniśmy rozważać Mękę Chrystusa Pana w modlitwie, pieśni i rozmyślanii.

W tym to czasie wielkopostnym po naszych świątyniach katolickich odprawiają się śliczne nabożeństwa pasyjne. — „Gorzkie żale“ i „Drogi Krzyżowe“. Jest to roz-

pamiętywanie Męki Pańskiej w modlitwach i w pieśniach, których sama nawet melodia głęboko przejmując dusze chrześcijańskie. Bierzymy w tych nabożeństwach czynny udział. Sama Matka Najświętsza po Wstąpieniu Pańskim obchodziła często te miejsca, które Jezus Chrystus zrosił Krwią Swoją Najświętszą, rozważając wielką Mękę swojego Syna, który z miłości ku ludziom zstąpił z nieba na ziemię, przyjął naturę ludzką, i oddał swoje życie za nas na okrutnym drzewie Krzyża. Św. Jan Apostoł mówi, że król królów ziemi nas umiłował i obmył nas z grzechów naszych we krwi Swojej, dusze Swą położył za owce Swoje; kupieni jesteśmy przez niego zapłatą wielką — ceną Jego Najświętszej Męki i Krwi“.

Męka Jezusa jest dla nas największym skarbem. Jest czymś tak wielkim, że ogromu tej miłości nie może żaden rozum ludzki, a skarby jej zasług są nieprzebrane i nigdy niewyczerpane.

Miłość Zbawiciela ku nam przybliżyła Go do krzyża, umoczyła, i z Jego Najświętszego Ciała Najdroższą Krew do ostatniej kropli wytoczyła. Wielki obowiązek wdzięczności naszych serc Chrystusowi, niech będzie podzięką za Jego niepojętą dobroć i miłość dla nas grzeszników.

Czas Wielkiego Postu powinniśmy spędzić w pokucie i umartwieńcu, a stojąc pod krzyżem i rozważając mękę Pańską, mamy zerwać z grzechem i ze złym życiem, a oczyścić dusze nasze w sakramencie pokuty.

Wtedy z radością w sercu obchodzić będziemy święto Zmartwychwstania Chrystusa Pana. —

Marian Jamrozik

Z życia katolickiego

Kościół i Państwo w Hiszpanii. Praski tygodnik katolicki, „Nediele“ (z 25. I. 48), w tej aktualnej sprawie pisze: „Stosunek Państwa do Kościoła w Hiszpanii nie przedstawia się różowo. Obecny rząd (gen. Franco) chce uchodzić za chrześcijański, ale czy jest nim w rzeczywistości? Jedyną właściwą opozycją przeciw rządowi stanowią listy pasterskie biskupów i katolickie wydawnictwa. Powtarzają one stale, że Kościół nie może wiązać się z aktualnym rządem, a korzyści, które on Kościołowi obiecuje, mogą się stać dla niego niebezpieczne na przyszłość. Kościół jest wieczny i nie może utożsamiać się z przemijającymi warunkami“.

Murzyni w U. S. A. Liczba Murzynów w Stanach Zjednoczonych wynosi około 10 milionów osób: z tego 5 milionów należy do różnych sekt protestanckich, a tylko 315 tys. do Kościoła katolickiego. Jest to niewątpliwie zaniedbanie ze strony sfer katolickich. Ostatnio jednak zaczął się żywszy misyjny ruch katolicki wśród Murzynów.

Przygotowanie do Jubileuszowego Roku. Władze kościelne w Watykanie i Rzymie rozpoczęły już obecnie szeroko zakrojone przygotowania związane z Rokiem Jubileuszowym, który obchodzony będzie dopiero w 1950 r. Na prawym brzegu Tybru rozpoczęto budowę olbrzymiego gmachu, który służyć będzie pielgrzymom z zagranicy. W budowlu tej znajdować się będzie wielka sala na zgórą 2 tysiące miejsc siedzących, która przewidziana jest na halę konferencyjną a również na salę kinową. Równocześnie związek młodzieży katolickiej projektuje wzniesienie podobnego gmachu w pobliżu katakumb na Via Appia, w którym mają znaleźć pomieszczenie przedstawicieli młodzieży katolickiej z zagranicy.

Kolorowy film o Mace Boskiej. W czasie Wielkiego Kongresu mariackiego w Maastriht — w Holandii, na którym uczczono także Pannę Marię Fatimską, nakręcono film kolorowy zatytułowany „Ave Maria“. Film ten wyświetlono we wszystkich miastach Holandii a następnie zagranicą. W Holandii wyświetla się film pt. „Pastor Angelicus“ osnuty na tle życia obecnego Ojca św. Piusa XII.

Moskwa: Kościół katolicki otrzymał nowego proboszcza, poprzedni zostaje kapłanem kolonii amerykańskiej w mieście. **Gazeta dla uliczników.** Dla uliczników w Rzymie wydają Salezjanie czterostroniowe pismo z licznymi dwubarwnymi obrazkami.

Z historii Ziemi Odzyskanych: Polskie Towarzystwo Historyczne podaje do wiadomości ustanowienie przez Min. Oświaty trzech nagród w wysokości zł 250 000, 200 000, i 150 000, za pracę z zakresu historii Ziemi Odzyskanych tzn. Śląska, Ziemi Lubuskiej i Wielkiego Pomorza. Nagrody zostaną przyznane przez jury, powołane przez Zarząd Główny PTH za pracę wydane drukiem w latach 1945—1948 lub złożone w rękopisie na ręce Sekretarza Generalnego PTH, doc. dra Aleksandra Gieysztorę, Warszawa, Uniwersytet, przed 1 lipca 1948 r. Nagrody mogą być podzielone. Przyznawanie nagród nastąpi w czasie VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu we wrześniu 1948 r.

Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków, Kopernika 26, przesyła swoje ostatnie nowości:

Ks. Fr. Kwiatkowski T. J. Filozofia wieczysta. Tom III. Str. 402. Cena zł 750.—

Ks. K. Wilczyński T. J. Adoracje Najśw. Sakramentu na Godzinę św. — tomik III Kazanie na Górze — tomik IV — Dziecię Jezus tomik V — Jezus w Nazarecie. Cena tomiku zł 30.—

Ks. R. Plus T. J. Jak dobrze się modlić. Str. 132. Cena zł 170.—

„Śladami Skargi“ tom V. Stron 192. Cena zł 290.— Tom ten zawiera kazania na wszystkie niedziele od pierwszej adwentowej do zapustnej.

List Kard. Suhard, arcyb. Paryża

Rozkwit czy zmierzch Kościoła

Encyklika „Mystici Corporis Christi” jest dla kardynała kanwą, na której snuje swe rozważania dotyczące wielkości Kościoła i jego szczytnych zadań. W walce z próbami dechrystianizacji oprzeć się trzeba na doświadczeniu historii, na łączności z Ojcem św. i Episkopatem ale wystrzegać się trzeba nieśmiałości, lęku, a zwłaszcza chęci nawrotu do przeszłości, co Kardynał określa mianem „integryzmu”. Nie chodzi tu, oczywiście, o integryzm naukowy, ale o niedocenianie w Kościele pierwiastka ziemskiego, który ciągle ulega ewolucji i nie ma powodu obawiania się zmian.

Hasłem dnia ma stać się dla wszystkich: „Być wszędzie”. Nie aby się one dokonywały bez obrażania prawa Bożego i z poszanowaniem godności człowieka. Szcze-

gólnie masie robotniczej Kościół chce zapewnić godne miejsce w życiu narodu: deproletaryzację pragnie przygotować wszelkimi środkami (str. 553). Przypomnieniem słów Tertuliana, że chrześcijaństwo nie są fakirami Indii, żyjącymi w lasach z dala od wszystkich, kończy się ten list, który zwłaszcza w swej trzeciej części jest wspaniałą wizją przyszłego rozwoju Kościoła i rodzącego się bólu i cierpienia — nowego w świecie porządku.

Arcybiskup Paryża, Kard. Suhard wydał w r. b. list pasterski pt. *Essor eu declin de l'Eglise*, w którym odważnie podjął zagadnienie Kościoła i jego znaczenia i zadań w naszych czasach. Jeżeli omawianie takiego tematu jest zawsze pasjonujące, to cóż dopiero powiedzieć o kraju, w którym

nieraz już zapowiadano upadek Kościoła. Voltaire prorokował przecież: „Żeby zważyć tego kolosa (tj. chrześcijaństwo), potrzeba tylko pięciu albo sześciu filozofów, pracujących ręką w rękę”, a Barras pisał zuchwale: „Jest pożądane, aby papież żył jeszcze dwa lata — wtedy filozofia będzie miała czas dokonać swego dzieła i pozostawić bez następcy tego Lamę Europy”.

Kard. Suhard zaledwie wspomina o tych, którzy sądzą, że oto nastał zmierzch Kościoła. Voltaire i Barras poszli w zapomnienie. Natomiast obszernie omawia stanowisko katolików w dzisiejszych przełomowych czasach. Bo że świat cały znalazł się na przełomie — to jest przesłanką jego listu A szukając porównań, sięga aż do najazdu barbarzyńców na Rzym, wysnuwając z tego wnioski: „Barbarzyńcy zdobyli Rzym imperatorów ale Rzym papieży zdobył barbarzyńców”.

Rok 1948 w hołdzie

Najśw. Sercu Jezusowemu

Szczęśliwy ten naród, którego Matką jest Królowa nieba i ziemi, błogosławione jego rządy i czyny, którego ojcem, sędzią i władcą najwyższym jest Jezus — Zbawiciel świata. Serce każdej matki i każdego ojca jest czułe i miłością przepełnione dla dzieci swoich. Jak głęboka miłość przepełnia tedy serce najczulszej Matki-Królowej nieba i ziemi oraz najpięknego Ojca-Stworzyciela i Odkupiciela świata. Za serce odwdzięczamy się sercem. Kochamy przeto najczulsze Serce Matki Bożej i w zaufaniu do niego oddaliśmy temu Njepokalanemu Sercu Matki Najświętszej rodziny, parafie i diecezje nasze, a wreszcie cały nasz naród polski w pamiętnym 1946 roku.

Odtąd w myśl hasła Prymasa Polski, „każdy Polak z różańcem w ręku” przedzierza się zwyczajko przez gąszcz i wyboje życia współczesnego. Przypomina to te wspaniałe w historii naszej czasy, kiedy mawiano u nas z dumą: Polonus, defensor Mariae, — Polak, obrońca Marii. Ośmieleni opieką macierzyńską, idziemy z naszą niebiańską orędowniczką i Pośredniczką w tym szczęśliwym znowu 1948 roku do Jezusa Chrystusa, do Jego Najśw. Serca, aby jak najprędzej ziściło się to najgorętsze życzenie Zbawiciela świata — jednej owczarni pod jednym pasternem oraz zew naczelną pontyfikatu Piusa XI: „Pax Christi in regno Christi.”

Idąc za wskazaniem Episkopatu Polski na rok 1948 rozpoczynamy to nasze apostolstwo od ofiarowania siebie samych i rodzin naszych Boskiemu Sercu Jezusowemu.

Najdostojniejszy nasz Arcypasterz J. E. Ks. Dr Edmund Nowicki wydał świeżo specjalną instrukcję w sprawie osobistego poświęcenia się wiernych Najśw. Sercu Jezusowemu. W myśl tej instrukcji pierwsze półrocze b. r. poświęcamy na osobiste poświęcenie się Sercu Bożemu, drugie półrocze na intronizację, czyli poświęcenie się rodzin temu Najśw. Sercu. Przewodnikami wiernych w tym Boskim dziele będą duszpasterze nasi, przeto do nich należy się zwracać w sprawie praktycznego przeprowadzenia tego poświęcenia. Pomocą duszpasterzowi staną się „parafialne komitety ofiarowania”, które będą współpracować z duchowieństwem i nadal w dziele

poświęcenia się rodzin, parafii, diecezji i kraju całego.

Okres Wielkiego Postu w szczególniejszy sposób sprzyja poświęceniu się osobistemu, gdyż może się ono ważne odbyć jedynie po godnym przyjęciu sakramentów świętych pokuty i Eucharystii. Trudno bowiem wyobrazić sobie ściśle zespolenie z Chrystusem, jakie daje „poświęcenie”, gdy dusza ludzka zbrukana jadłem grzechowym.

Cześć Najśw. Serca Jezusa Pana jest znana od zarania chrześcijaństwa. Święty Jan — apostoł, umiłowany uczeń Pański, był gorącym czcicielem serca swego Boskiego Mistrza i często składał swą skroń na tym Boskim Sercu. Wielu świętych pańskich miało szczególne nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego, jak św. Augustyn, św. Gertruda, św. Franciszek Salezy, i inni. Kiedy jednak wiara święta zaczęła na świecie słabnąć i duch laicyzmu wkradać się począł do serc zwątpiających, przemówił sam Chrystus Pan i wskazał drogę, prawdę i żywot dla podniesienia serc słabych, grzesznych i zboliałych w poświęceniu się swemu Boskiemu, Najświętszemu Sercu.

Pierwszym misjonarzem w szerzeniu Miłości Serca Bożego czyni św. Małgorzata Marię Alacoque, pokorna służebnica

swoją z klasztoru w Paray le Monial we Francji. W szeregu objawień, które po raz pierwszy miały miejsce w r. 1673, wskazując na swe Boskie serce mówił: „Oto serce które tak bardzo umiłowało ludzi, że dla nich wyczerpało i wyniszczyło się zupełnie.”

Wraz z ofiarą swego Najświętszego Serca otworzył Zbawiciel niewyczerpane źródło łask i błogosławieństw swoich tym, którzy to Serce Boże ze czcią i wdzięcznością kochają. Obietnice objawione św. Małgorzacie uwydatniają wyrażenie nieskończoną miłości Serca Bożego do dusz ludzkich, oto one:

1. Dam im wszystkie łaski, potrzebne im w ich stanie.
2. Zgoda i pokój będą panować w ich rodzinach.
3. Będą sam ich pociechą we wszystkich smutkach i utrapieniach życia.
4. Będę ich uciechą najbezpieczniejszą w życiu, a szczególnie w godzinie śmierci.
5. Błogosławić będę wszystkim ich zamiarom i sprawom.
6. Grzesznicy znajdą w Mym sercu źródło i całe morze niewyczerpanego nigdy miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe szybko dostąpią wielkiej doskonałości.
9. Zleję obfite błogosławieństwo na te domy, w których obraz Serca Mego Boskiego będzie zawieszony i czczony.
10. Kapłanom dam moc zmiękczenia serc najzatwardziały.

Maria Rzepecka

Gdzież pójde

Gdzież pójde więcej, jak nie tam wyplakać się do woli,
Do kogo serce swe przytulę, co w sercu lka i boli?
Świat głuchy na cierpienia i obce mu są lzy,
Nie szukam tam nikogo, nikt nie pomoże mi.

To nic że jestem sama i cierpieć ciągle trzeba,
Tam stoi krzyż przydrożny na tle chmurnego nieba,
Zostawię wszystko, wszystkich i pójde tylko tam,
Gdzie bolejący Chrystus umiera na nim sam.

Jak ciemno, pusto wszędzie i serce bólem drży,
Wśród wichrów strasznych opuszczony na krzyżu jesteś Ty,
I z rochyłonych ramion wyciągasz swoje dłonie
O Chryste, Panie, ku mnie, by cgrać moje skronie.

Wokoło wichur wyle, świat skarży się i żali,
Jakiś jęk tęskny słychać to tu, to tam w oddali,
Lecz w duszy mojej cicho już, nie płyną z oczu lzy
Bom z Tobą, a Ty przy mnie o słodki Jezu Ty!

11. Imiona osób które rozpowszechniać będą nabożeństwo do Serca Mego Boskiego, będą w nim zapisane i na zawsze w nim pozostaną.
12. Z nadmiaru miłosierdzia Serca Mego obiecuję ci, że miłość Serca tego wszechmocna, wszystkim przystępującym przez dziesięć z rzędu pierwszych piątków miesiąca do Komu-

Rady praktyczne

Pszczelarz w lutym

Zima, to pora projektów i planów pasiecznych na całe lato, na podstawie dotychczasowych doświadczeń swoich, czy cudzych. Przede wszystkim trzeba się zastanowić ile pni, mogą posiadać. Każdy pszczelarz może mieć tylko tyle pni, na ile mu inne jego obowiązki pozwalają. Jeśli ktoś zaczyna pszczelarzyć, winien zacząć od jednego, a lepiej jeszcze od dwóch, ale nigdy więcej. Dopiero jeśli nabierze doświadczenia, pszczoły umiłuje, niech powoli, pasiekę swą powiększa.

W lutym, można w pasiece pewne zmiany w ustawieniu uli poczynić, nim jeszcze pszczoły z ula po raz pierwszy wyleciały. Przy ustawianiu uli, zwrócić trzeba uwagę, by pszczoły nie były powodem sporów sąsiedzkich, z powodu uzależnień! O ile, z braku miejsca, pasieka znajduje się przy granicy sąsiada, musi się ją odgradzić dwumetrowym szczelnym płotem! Inaczej można się narazić na rozprawę sądową.

Nie obojętnym jest również, w którą stronę, zwrócić wyloty, czyli oczka uli. Najgorszym jest kierunek północ i zachód, skąd wieją chłodne wiatry, bardzo szkodliwe dla pszczoł. Najlepiej zwrócić ul wylotem na wschód. Wschodzące słońce, pobudza wcześniej pszczoły ogrzewaniem do wylatywania, choć z drugiej strony, ma to często i ujemny skutek. Ale idealnego stanowiska dla pasieki u nas niema. Kierunek południowy, przyczynia się według zdania doświadczonych bartników do różki. Ule skierowane wylotem na zachód i północ, słabo się rozwijają, rzadko się roją, z wiosną długo nie wylatują, choć i tu są wyjątki, zależne od rasy i doboru gatunku pszczoł.

Jeśli ule chce się obecnie przestawić, trzeba to zrobić bez wstrząsów i uderzeń, cicho i ostrożnie. W czasie zimy, pszczoły zapominały zeszłoroczne otoczenie i przy pierwszym wiosennym wylocie, oglądają położenie ula gruntownie, by je dokładnie zapamiętać.

Jeśli ciepłota na dworze, osiągnie 8 — 10° R. t. zn. gdy można bez marynarki, swobodnie na dworze pracować, pszczoły swój zimowy kłęb rozluźniają i najpierw powoli, a wreszcie coraz gwałtowniej wylatują z oczka, by po raz pierwszy opróżnić swe jelita. Jest to dla pszczelarsza pierwsza radość i uznanie za jego wiedzę i pracę!

Podać trzeba teraz pszczołom koniecznie wodę w jakimś płaskim naczyniu na miejscu oświetlonym i ogrzewanym słońcem, 3-4 m od uli. Wody i ciepła, potrzebują pszczoły obecnie bardzo wiele, zwłaszcza gdy w jesieni zaopatrzono je cukrem, lub miodem wrzosowym. Gdy zimno i pszczoły po pierwszym oblocie nie mogą wylecieć za wodą, dać im do ula gąbkę, czy jakąś ściereczkę zmaczaną w wodzie, na ramki.

W lutym ubytok miodu w ulu, wynosi 1—1½ kg. Matka znosi coraz więcej jajek młode gasieniczki potrzebują coraz więcej pokarmu. Ks. Dubniowski

nii św., da łaskę pokuty ostatecznej, że nie umrą w stanie niełaski, ani bez sakramentów św., i że to Serce Moje stanie się dla nich bezpieczną w godzinę śmierci ucieczką.

Przedmiotem czci tego nabożeństwa, objawionego św. Powińczce Serca Jezusowego, jest cielesne Serce Jezusa, jako wyobrażenie, ucieleśnienie miłości Boga — Człowieka do ludzi i nawzajem miłości człowieka do Ojca swego Niebieskiego jest istotą i głównym zadaniem tego nabożeństwa. To Serce Boże, objawione w Paray le Monial, okolone koroną cierniową jest wyobrażeniem miłości Zbawicielowej przez świat zapomnianej i wzgardzonej. Niechże to serce skrwawione będzie skutecznym bodźcem w apostołstwie miłości i poświęcenia się temu Boskiemu Sercu... A dusze wierne i oddane Bogu

niech złączą swe prośby z macierzyńskim uczuciem Niepokalanej Pani świata przed najwyższym tronem Majestatu Bożego, by z końcem tego błogosławionego dla nas wszystkich Polaków roku, nie znalazło się żadne serce polskie nie zespolone miłością z Boskim Sercem Zbawiciela w osobistym poświęceniu się temu Najśw. Sercu.

Niechaj najwyższą Bożą radością w tym 1948 roku, w przygotowaniu do poświęcenia się całego narodu Boskiemu Sercu Jezusowemu, będzie przeświadczenie każdego serca polskiego, każdej rodziny, każdej parafii, każdej gminy, instytucji, społeczności, diecezji i całego społeczeństwa polskiego, że podobnie jak u pierwszych chrześcijan serce w nim jedno, myśl jedna, dusza jedna, czyn jeden — według wzoru Najświętszego Serca Jezusowego.

Ks. mgr S. Ceptowski

Poświęcenie drukarni

Na terenie Ziemi Lubuskiej istniało 10 drukarni. Pracowały one dotąd w warunkach bardzo prymitywnych. Stworzono więc większy ośrodek, który mógłby poddać nadmiarowi pracy i stał się czynnikiem zespalałym prace wszystkich tych drukarni. I po uzyskaniu kredytu ośrodkiem takim stały się Państwowe Gorzowskie Zakłady Graficzne. Dnia 31-go stycznia odbyło się poświęcenie nowych zakładów przy udziale przedstawicieli władz. W imieniu pracowników gości powitał dyrektor p. Kochowicz. Przewodniczącą Rady Zakładowej p. Wędołowski zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością P. G. Z. G., poczym ks. redaktor Kazimierz Łabiński przystąpił do poświęcenia zakładów. W przemówieniu swoim wskazał na cele, którym zakłady te mają służyć. Dzięki „Tygodnikowi Katolickiemu” zakłady te zdobyły sobie uznanie nie tylko na Ziemi Lubuskiej lecz w całej Polsce i zagranicą. Na końcu ks. red. w imieniu Jego Ekscelencji Ks. dr Ed. Nowickiego złożył wszystkim pracownikom i ich rodzinom jak najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bo-

żego w pracy. Po poświęceniu świetlicy i zakładów goście zwiedzili hale maszyn. Po czym wrócono do świetlicy gdzie nastąpił chrzest towarzyszy „Czarnej Sztuki”. Zwyczaże te, ku weselu wszystkich przyniosły nam wspomnienia średniowiecznych obrzędów tego rodzaju.



GINNAZJUM NA WSI

Jeżeli już samo istnienie gimnazjum na wsi bywa często ideałem utopijnym — to i zdobycie dla niego własnego budynku stanowi zdarzenie niecodzienne.

Takie wyjątkowe — zdaniem wielu — zjawisko zaistniało w Poroninie. Dobiegają dopiero trzy lata istnienia szkoły i oto społeczeństwo porywa się na czyn o sporych wartościach socjalnych. Kościół, stacja kolejowa, piekarnia, gmina, inteligent, chłop — wszyscy podają sobie dłoń, żeby swej działalności dać kąt dla czerpania średniego wykształcenia na miejscu. W przeciągu miesiąca przeróżnymi sposo-

bami zdobyto poważną kwotę dwa miliony i zakupiono murowany budynek. „Wysiłek społeczeństwa jednego w Polsce” — jak stwierdził wojewoda, dając poważniejszą subwencję na ten cel.

Poświęcenie budynku gimnazjalnego odbędzie się w dniu 8 lutego b. r. Szkoła zajęła dom, owoc swych mrówczych zabiegów, od dwóch miesięcy. Roześmiane twarze dzieci cieszą się, że mają swój własny, ciepły kąt, że skończyła się już pielgrzymka od jednego do drugiego wynajętego progu.

Popieraj Tygodnik Katolicki wszędzie!

POLECA



SPRZĘT DOMOWY

POZNAŃ

MIELZYŃSKIEGO NR 16



Na szerokim świecie

Otwarty został ruch pasażerski i tranzytowy między Francją a Hiszpanią. Podjęta będzie również wymiana handlowa pomiędzy obu krajami po rozmowach przeprowadzonych.

Nawet powietrze wydzierżawili Włosi. Amerykanom. Dnia 6 bm. podpisano w Rzymie amerykańsko-włoski układ w sprawie transportu lotniczego. Wedle tego układu samoloty transportowe obu stron mają prawo zatrzymać się na terytoriach obu krajów.

Ameryka kupuje Formozę za cenę „pomocy” dla Czang-Kai-Szeka. Według opublikowanych w prasie wiadomości, rząd chiński postanowił sprzedać wyspę Formozę Stanom Zjednoczonym Ameryki. Donoszą, że uzyskanie tej wyspy Amerykanie postawili jako warunek swej dalszej pomocy rządowi Czang-Kai-Szeka.

Wybory. W maju mają się odbyć wybory we Włoszech. W kwietniu mają się odbyć wybory w Czechosłowacji. Wybory do nowego parlamentu w Rumunii mają się odbyć w marcu.

Ciężkie kłopoty

Od czasu uchwały OZN z dnia 30 listopada ub. r. sprawa podziału Palestyny nastrocza coraz więcej kłopotów. Ostatnio Komisja Palestyńska powołała do działania Komitet do wytyczenia granicy między mającymi powstać państwami arabskim i żydowskim. Jednocześnie rozważała sprawę wysłania do Palestyny armii międzynarodowej. Kwestia ta nie została ostatecznie zdecydowana. Ponadto Komisja Palestyńska wysłuchała na zebraniu poufnym oświadczenia stałego delegata brytyjskiego do OZN Cadogana, który przedstawił Komisji stanowisko W. Brytanii w kwestii podziału Palestyny.

Tymczasem różne państwa zgłosiły

PRACOWNIA HAFTÓW

artystyczno - kościelnych
M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14
Dojazd: 2, 7, 8, 10

Wykonuje: **SZTANDARY**,
ornaty, kapy, dalmatyki, baldachimy, stuły, bursy itp.

Firma oznaczona złotym medalem na
Pierwszych Targach Rzemiosła
w Poznaniu



Szczecin będzie przeładowywał miesięcznie przeciętnie około 220 tys. ton. Ponieważ w chwili obecnej obroty portowe wynoszą około 100 tys. ton miesięcznie, w najbliższym czasie mają być uruchomione nowe punkty przeładunkowe i nowe dźwigi, które pozwolą na osiągnięcie planowych obrotów.

120 młynów posiada województwo olsztyńskie. W dziale przemysłu spożywczego młynarstwo w woj. olsztyńskim wykazuje ilościowo największą pozycję, stanowi bowiem 120 zakładów, zatrudniających kilkadziesiąt osób.

wnioski o wpuszczenie do Palestyny ich oddziałów zbrojnych dla ochrony placówek dyplomatycznych. USA zgłosiły wniosek o wpuszczenie oddziału w sile około 1000 ludzi dla ochrony placówek dyplomatycznych i niewykończonego jeszcze rurociągu naftowego, który z zatoki arabskiej przechodzi do Haify przez terytorium Palestyny. Rurociąg ten jest zagrożony przez Arabów, którzy wrogo odnoszą się do USA za głosowanie w sprawie podziału Palestyny. Wnioski o wpuszczenie oddziałów zbrojnych zgłosiły również Syria i Liban.

Tymczasem między Arabami i Żydami walki nasilają się coraz bardziej. Arabowie atakują osiedla żydowskie i odwrotnie. Według oświadczenia delegacji brytyjskiej do ONZ w okresie od 1 grudnia 1947 r. do połowy stycznia roku bieżącego w walkach tych poniosło śmierć: Anglików 93, Arabów 255, Żydów 262 oraz osób innych narodowości 14. Ponadto odniosło rany: Anglików 30, Arabów 814, Żydów 508 i osób innej narodowości 9.

Oczywiście cyfry te nie są całkiem ścisłe, ponieważ obie walczące strony ukrywają faktyczny stan rzeczy.

Walki toczą się na terenie całej Palestyny, przeważnie jednak w większych ośrodkach jak Jerozolima, Haifa, Tel-Aviv i inne. Żydowska organizacja terrorystyczna Stern, między innymi, wysadziła w powietrze dom muftiego Jerozolimy i dokonała zamachu bombowego na siedzibę sztabu organizacji arabskich. Wojskowe Władze brytyjskie mają w związku z takim stanem wrzenia rozliczne i ciężkie kłopoty.

Rozpoczynamy produkcję samochodów.

Pierwszy polski wóz na trasie doświadczalnej. Starachowice przygotowują się do produkcji 10 tys. wozów samochodowych. Stacja doświadczalna przy Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie wykonała dla produkcji seryjnej w Starachowicach prototyp silnika samochodowego oryginalnej, polskiej konstrukcji.

87 mostów kolejowych odbudowano. Na terenie dyrekcji okręgowej kolei w Szczecinie znajduje się 601 mostów i wiaduktów kolejowych. Z tej ogólnej ilości w czasie wojny zniszczonych zostało 119 mostów i wiaduktów, w tej cyfrze znaczna ilość wielkich mostów prowadzących przez Odrę.

Dotychczas odbudowanych zostało przewidywanych 75 mostów, a na stałe 10 mostów. Odbudowa dwóch wielkich mostów na Odrze pod Szczecinem została już ukończona.

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy.
Kraków, Kopernika 26

„Światłość z nieba” Biblioteczka Eucharystyczna tomik VIII. Stron 64.

Ks. J. Federer. — Ojciec i Syn w udręce egzaminu. Stron 100. Cena zł 180. Barwna okładka, liczne ilustracje w tekście. „Czy jest życie za grobem?” Stron 36. Cena zł 30,—

Ks. St. Podoleński T. J. Wychowanie religijne w domu. Wydanie II. Stron 36. Cena zł 30.

Jak Bembula i Fu-ki-ri zostali chrześcijanami. Śliczna trójbarwna ilustrowana powiastka misyjna. Będzie to naprawdę miły prezent dla naszych najmniejszych we wszystkich przedszkolach i ochronkach.

Ks. M. Jagusz T. J. Św. Bernardyn Realino T. J. Stron 112. Cena zł 100,— Krótki życiorys kanonizowanego w ub. r. Świętego z zakonu Jezusowego.

Ks. J. Andrzej T. J. Westchnienia i Modlitwy do Eucharystycznego Serca Jezusowego udarowane odpustami. Str. 16. Cena zł 15,—.

Państwowe Gorzowskie Zakłady Graficzne

Gorzów, ul. Młyńska 4

poszukują zdolnych
składaczy ręcznych

Placa według Układu Zbiorowego dla Ziem Odzyskanych z dodatkiem wojewódzkim

Wydawca: Administracja Apostolska. Redaktor X. Kazimierz Łabiński. Adres Redakcji i Administracji. Gorzów Wlkp. — (Zamoście), ul. Woskowska 1b. — Telefon 239 — P.K.O. V-854. — Godziny przyjęć od 12—13. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Prenumerata miesięczna 25,— zł, kwartalnie 75,— zł. Ogłoszenia w cenie 30,— zł, za 1 mm wysokości, 1 szpaltą szerokości. — Tłoczono w Państwowych Gorzowskich Zakładach Graficznych — Gorzów Wlkp. ul. Młyńska 4. Nr 363 II/48 K-49049